Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Niedziela, dnia 31 lipca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 208

Sytuacja gospodarcza świata w świetle raportu sekretariatu ONZ

Spadek produkcji i wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych

SEKRETARIAT ONZ ogłosił 2, 3 i 4 część raportu o sytuacji gospodarczej świata. Raport wykazuje, że w roku 1948 nastąpiło zahamowanie wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej we wszystkich krajach kapitalistycznych, zaś początek roku 1949 przyniósł znaczny spadek produkcji w tych krajach. Raport stwierdza zarazem znaczny wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w ZSRR i w krajach Europy wschodniej.

Produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych spadła w pierwszym kwartale br. o 3 proc. w porównaniu ze stanem w ostatnim kwartale 1948 r. Spadkowi produkcji towarzyszył oczywiście wzrost bezrobocia.

Bezrobocie wzrosło nie tylko w przemyśle, lecz również w gospodarstwie rolnym. W 1948 roku liczba robotników rolnych zmniejszyła się o 180 tys. w porównaniu z rokiem 1947.

Produkcja przemysłowa USA w okresie od marca do czerwca 1948 roku w porównaniu ze szczytowym punktem rozwoju produkcji powojennej spadła o 10 proc., produkcja stali w połowie lipca 1948 wykazała w porównaniu z punktem szczytowym spadek o 24,2%.

Raport stwierdza, że mimo „pomocy" udzielanej przez USA innym krajom zgodnie z planem Marshalla — eksport Stanów Zjednoczonych w roku 1948 wykazał znaczny spadek.

Raport podkreśla dalszy wzrost produkcji przemysłowej i rolnej w pierwszym kwartale br. w Zw.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Po raz pierwszy w Polsce...

Na polach majątków PGR Ostaszewo, Sławkowo, Wichorze i Falęcin pracują trzy kombajny. Koszą, zbierają, młócą, czyszczą ziarno i ładują je w worki. Jeden kombajn wyręcza w pracy 40 ludzi! Obecnie w całej Polsce pracuje 50 kombajnów. O tych, które pracują na Pomorzu, piszemy na stronie 3. — Zdjęcie nasze przedstawia kombajn, pracujący na polach Ostaszewa. Kombajnem kieruje brygadier Sierota.

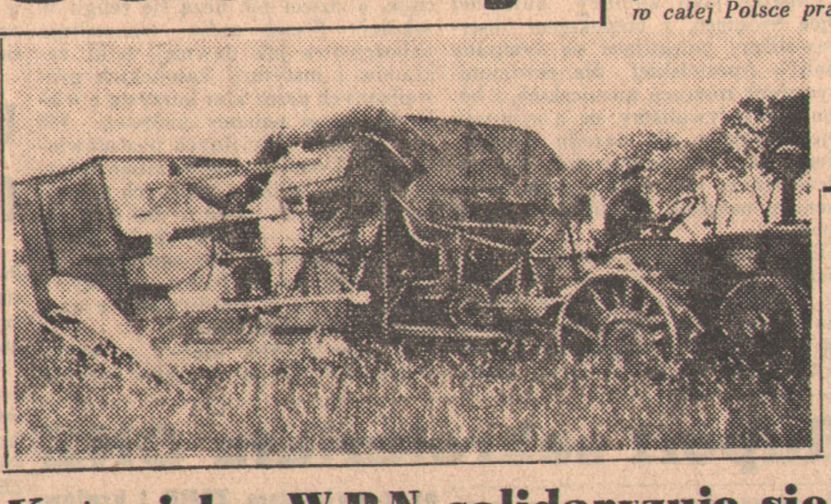


Foto — W. Pilichowski, Bydgoszcz

Uroczysta premiera wielkiego widowiska ludowego na Wiśle

Dnia 28 bm. wieczorem odbyła się w Warszawie uroczysta premiera wielkiego widowiska ludowego na Wiśle, związanego z przypadającymi na rok bieżący rocznicami: 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina oraz 100-lecia śmierci Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina.

Pisarze i dziennikarze radzieccy gośćmi literatów polskich

BAWIĄCA w stolicy delegacja pisarzy i dziennikarzy radzieckich odwiedziła w godzinach popołudniowych 29 bm. Dom Pracy Literatów w Oborach pod Warszawą, gdzie była podejmowana przez Zarząd Główny Zw. Literatów.

Na spotkanie gości radzieckich przybyli m. in. marszałek Sejmu Wł. Kowalski, min. kultury i sztuki S. Dybowski, prezes Zarz. Gł. Dziennikarzy RP, poseł H. Lukrec i wiceprezes J. Kowalczyk. Licznie reprezentowany był polski świat literacki z prezesem Zarz. Gł. Zw. Literatów L. Kruczkowskim na czele.

Katowicka WRN solidaryzuje się z oświadczeniem Rządu w sprawie antyludowej polityki Watykanu

WOJEWÓDZKA Rada Narodowa w Katowicach na posiedzeniu w dniu 28 bm. zajęła zdecydowane stanowisko wobec antyludowej polityki Watykanu, solidaryzując się w całej pełni z oświadczeniem rządu RP w tej sprawie. Wyrazem tego były złożone na posiedzeniu deklaracje poszczególnych klubów radnych WRN.

Składając deklarację w imieniu klubu radnych PZPR poseł Stachon stwierdził, że groźba represji religijnych za przekonania polityczne jest nadużyciem wiary dla celów nie mających nic wspólnego z religią, jest aktem wrogim państwom ludowym, których siłą kierowniczą są partie robotnicze i sprzymierzone z nimi stronnictwa demokratyczne, jest ona próbą wtrącenia się Watykanu do wewnętrznych spraw Polski. Nie ulega wątpliwości — podkreślił mówca — że Polacy - katolicy korzystający w całej pełni ze swobód religijnych, którzy pracują dla dobra ludowej ojczyzny, staną zgodnie, jak to już w naszej historii bywało, przeciwko politycznym i antypolskim próbom Watykanu, zmierzającym do siania w naszym kraju zamętu i niezgody.

W imieniu klubu radnych Stronnictwa Pracy złożył oświadczenie radny Józef Gawrych. Stwierdził on, że w Polsce nikt nie walczy z religią, lecz przeciwnie, w ciągu 5 minionych lat rząd polski odbudowuje oraz pomaga w odbudowie licznych kościołów. Radny Gawrych stwierdza dalej, że Rząd RP nie stawia żadnych przeszkód w wykonywaniu praktyk religijnych. Rozróżniamy państwo watykańskie i jego kapitalistyczne interesy od kanonów wiary katolickiej. Rzesze katolickie pragną pokoju. Stąd wypływa też masowe poparcie inicjatywy rządu, stąd wyraźna niechęć do politykującej części duchowieństwa. „Stronnictwo Pracy — stwierdził w zakończeniu mówca — będzie zawsze występowało przeciw tej części hierarchii kościelnej, która pragnęłaby wprzęgnąć rzesze wierzących katolików w działalność przeciwną Narodowi i Państwu w interesie wielkiego kapitału i niemieckiego rewizjonizmu.

(PAP)

Szefowie sztabu USA udają się do Europy

Ministerstwo spraw wojskowych USA podało do wiadomości, że szefowie sztabu armii amerykańskiej udają się do Europy, aby przeprowadzić rozmowy z przedstawicielami sztabów uczestników paktu atlantyckiego na temat programu pomocy militarnej. W ciągu 10-dniowego pobytu w Europie Amerykanie odwiedzą Frankfurt n. Menem, Londyn, Paryż i Wiedeń.

Wyniki wykonania planu gosp. w RSFRR w II kwartale 1949 r.

URZĄD Statystyczny RSFRR ogłosił wyniki wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w Federacji Rosyjskiej w II kwartale 1949 r. Ogłoszone dane świadczą o dalszym rozwoju przemysłu państwowego w Federacji Rosyjskiej. Podwyższony ogólny plan produkcji przemysłowej został wykonany w 106 proc. Z powodzeniem przeprowadzono siewy wiosenne.

Przyrost obszarów siewnych stanowi w porównaniu z rokiem ub. 4.8 miliona hektarów.

Odrodzone Wojsko Polskie bierze czynny udział w odbudowie i rozbudowie kraju

W RAMACH podsumowania dorobku społeczeństwa polskiego w 5-letnim dziele odbudowy kraju, wiceminister Obrony Narodowej gen bryg. Piotr Jaroszewicz w rozmowie z przedstawicielem PAP opowiedział o udziale odrodzonego Wojska Polskiego w odbudowie stolicy.

Żołnierz Polski Ludowej — mówi gen. Jaroszewicz — bierze pełny udział w odbudowie i przebudowie kraju. Żołnierzowi, podobnie jak całemu narodowi, droga jest stolica i dlatego od pierwszej chwili bierze aktywny udział w jej odbudowie. Data wyzwolenia Warszawy, to jest 17 stycznia 1945 r. jest równocześnie pierwszym dniem rozpoczęcia pracy nad odbudową. Zaczęto od rozminowania. Zniszczona w 80 proc. i zamieniona w ruiny stolica została przez Niemców celowo zaminowana. W nielicznych ocalałych domach mieszkalnych na placach, w parkach i piwnicach zburzonych domów nieprzyjaciel pozostawił duże ilości min-pułapek, które musiano usunąć, aby móc przystąpić do właściwej odbudowy.

Praca, której dokonali saperzy polscy wespół z saperami radzieckimi, była olbrzymia.

Doceniając znaczenie, jakie posiada dla życia nie tylko Warszawy, ale całego Państwa tak ważna arteria, jaką jest Wisła — mówi dalej gen. Jaroszewicz — wojska inżynieryjno-saperskie z całym poświęceniem przystąpiły do prac nad oczyszczeniem jej koryta i do budowy mostów pontonowych. Ogółem w okresie 1945—1949 wojska saperskie zbudowały w Warszawie 4 mosty pontonowe, każdy długości 450 metrów. Przez mosty pontonowe w ciągu 830 dni eksploatacji przeszło ok. 23 milionów osób i ok. 1 miliona pojazdów. Poza wybudowaniem mostów pontonowych, żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego pracowali przy zbudowaniu, utrzymaniu i eksploatacji mostu wysokowodnego, drewnianego oraz okazali wydatną pomoc przy budowie mostu stałego im. ks. J. Poniatowskiego.

Dalszym etapem odbudowy Warszawy, podjętym również przez Odrodzone Wojsko Polskie, było odgruzowanie Stolicy — stwierdza gen. Jaroszewisz. Wojsko wywiozło an własnych samochodach około ćwierć miliona m sześć. gruzu.

Jeśli chodzi o samą odbudowę, to w ciągu lat 1945—1948 Wojsko Polskie odbudowało lub zbudowało ponad 2 mil. 186 tys. m sześć. różnych budynków. Koszty tych inwestycji przekroczyły sumę 2 miliardów złotych. Najwięcej budynków odbudowuje lub buduje wojsko na tzw. Osi Śląskiej.

Z międzynarodowego festiwalu filmowego

NA czwartym międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach były wyświetlane do dnia 28 bm. nast. filmy długometrażowe: „Bitwa stalingradzka" (ZSRR) „Świt" (Francja), „Bez współczucia" (Włochy), „Za wami pójdą inni" (Polska), „Bellinda" (USA), „Kopalnia Jutrzenka" (radziecka strefa okupacyjna Niemiec) „Walka o sprawiedliwość" (Dania) oraz krótkie filmy m. in. film polski „Młoda wieś". Oba filmy polskie spotkały się z przychylną krytyką prasy czechosłowackiej.

Świat w kilku wierszach

FRANCUSKA Rada Republiki ratyfikowała 29 lipca pakt atlantycki 284 głosami przeciwko 20.

Stopniowe znoszenie mostu powietrznego

OGŁOSZONY wczoraj w Berlinie komunikat anglo-amerykański donosi że władze zachodnie w Niemczech postanowiły znieść stopniowo most powietrzny nad Berlinem, począwszy od 1 sierpnia br.

Gwałtowny spadek kursu brytyjskich papierów wartościowych

„Największa porażka od czasów Dunkierki"

GWAŁTOWNIE spadły na giełdzie londyńskiej rządowe papiery wartościowe. Tendencja zniżkowa papierów wartościowych trwa już od kilku dni. W porównaniu z notowaniami z końca ubiegłego tygodnia kurs rządowych papierów wartościowych spadł o dwa i pół do trzech i pół punktów.

„Financial Times" stwierdza, że „rząd brytyjski poniósł na giełdzie największą porażkę od czasów Dunkierki". Dziennik podkreśla, że koła giełdowe przypisują spadek kursów papierów państwowych wzrastającemu brakowi zaufania do tego by rząd był w stanie opanować kryzys gospodarczy.

W finansowych kołach londyńskich stwierdza się, iż gwałtowny spadek kursu papierów wartościowych tłumaczy się również faktem ujawnienia przez rząd brytyjski w jego memorandum do organizacji marshallowskiej deficytu dolarow. Memorandum to przewiduje, że deficyt dolarowy W. Brytanii w roku 1949-50 wynosić będzie 1 miliard 518 milionów dolarów, podczas gdy jeszcze w czerwcu br obliczany był na 1 miliard 114 milionów dolarów.

Spadek papierów wartościowych spowodował również tendencję zniżkową wielu akcji przemysłowych.

Dalsze zwycięstwa chińskiej armii ludowej

ŹRÓDŁA amerykańskie jednomyślnie potwierdzają dalsze sukcesy ofensywy armii ludowej w Chinach południowych. Oddziały gen. Lin-Piao posunęły się o 80 km wzdłuż linii kolejowej Kanton—Hankou i zajęły miasto Lu-Kou. Bardziej na południe na odcinku Pen-Jang formacje armii ludowej pod dowództwem gen. Lu-Po-Czeng atakują Juhsien. Zaciekłe walki toczą się w okolicy Hen-Szan między Hen-Jang i Czang-Sza. Na zachód od linii kolejowej Kanton-Hankou na odcinku Czang-Sza, wojska ludowe dotarły do przedmieść Czang-Teh położonego w odległości 160 km na północny zachód od Czang-Sza. Sukcesy wojsk ludowych zmusiły dowódcę kuomintangowskiego Pai Czung-Hsi do przeniesienia swojej kwatery głównej z Hen-Jang bardziej na południe do Czen-Sien.

Według doniesień korespondentów amerykańskich należy się liczyć z zajęciem Kantonu przez wojska ludowe w połowie sierpnia br. Według ich obliczeń czołówki wojsk ludowych oddalone są zaledwie o 270 mil od Kantonu.

Potwierdzają się również doniesienia o pomyślnym przebiegu ofensywy wojsk ludowych nad środkowym biegiem Jan-Tse-Kiangu w kierunku na prowincję Szehuan i jej stolicę Czun-Kimg, gdzie znajdowała się siedziba rządu chińskiego w czasie inwazji japońskiej.

ECHA UCHWAŁY WATYKAŃSKIEJ

REWIZJONIŚCI NIEMIECCY ZADOWOLENI

REAKCYJNA prasa niemiecka propagujące hasła rewizjonistyczne, przyjęła z zadowoleniem uchwałę Watykanu w sprawie groźby ekskomuniki członków partyj komunistycznych i robotniczych: Równocześnie pisma te w dalszym ciągu omawiają przemówienie Piusa XII do mieszkańców Berlina i podkreślają, że papież wykazał „wiele miłości i miłosierdzia" dla Niemców w swym przemówieniu, wygłoszonym w języku niemieckim.

Organ kurii berlińskiej „Petrusblatt" stwierdza, że decyzja Watykanu w sprawie ekskomuniki wiąże się ściśle z treścią przemówienia papieża, wygłoszonego do mieszkańców Berlina. Czasopismo to zaznacza, że Niemcy powinni z zaufaniem przyjmować hasła i uchwały Watykanu, ponieważ wykazują one „szczególną troskę" o Niemców.

STANOWISKO PRASY BUŁGARSKIEJ

Dzienniki bułgarskie omawiają w obszernych komentarzach ostatnią uchwałę Watykanu, grożącą ekskomuniką katolikom, popierającym działalność partyj komunistycznych. Dzienniki zapytują gdzie był Watykan, gdy Mussolini tworzył swój faszystowski reżim we Włoszech, podbijał Abisynię, gdy katolik Hitler mordował miljony kobiet i mężczyzn. Wówczas Watykan był głuchy i niemy, a obecnie, gdy masy pracujące prowadzą walkę przeciwko eksploatacji kapitalistycznej, — Watykan wzmaga swą akcję w obronie klasy wyzyskiwaczy.

Jednocześnie dzienniki omawiają i stawiają za przykład pozytywny stosunek znakomitej większości kleru bułgarskiego do państwa ludowego. W roku ubiegłym 1.041 duchownych bułgarskich — księży katolickich i popów prawosławnych — wzięło dobrowolny udział w pracach nad wybudowaniem ważnych obiektów gospodarczych. 147 spośród nich zostało odznaczonych jako przodownicy pracy. 353 wykonywało prace ponad normę. W bieżącym sezonie letnim w brygadach uczestniczy ponad 2 tysiące duchownych, czyli około 75 proc. Duchowni bułgarscy w większości swej są aktywnymi działaczami Frontu Patriotycznego, zajmując szereg odpowiedzialnych, a często i czołowych stanowisk w tej organizacji. Wielu duchownych bierze czynny udział w ruchu spółdzielczym, a zwłaszcza we wspólnotach rolnych, prowadzi świetlice wiejskie, rozwijając tam działalność w duchu demokracji ludowej. Jak podkreśla „Robotniczesko Dieło", duchowni bułgarscy dają przykład wzorowego stosunku do państwa ludowego.

Na marginesie uchwały watykańskiej

DNI OCZEKIWANIA

Warszawa, w lipcu

Stronnictwo Pracy jako stronnictwo o starych tradycjach katolickich, radowało się istniejącą wolnością wierzenia i praktykowania, swobodą praktyk religijnych, jakie poręczane były niejednokrotnie przez Rząd Polski Ludowej. Ze szczególnym bólem odczuwaliśmy natomiast nieprzejednany a niejednokrotnie wrogi stosunek części duchowieństwa do budownictwa naszej Ludowej Ojczyzny, albowiem zawsze pragnęliśmy, aby całe polskie duchowieństwo wzięło jak najbardziej pozytywny udział w budownictwie Nowej Polski. Oto dlaczego cieszył nas każdy przejaw dobrej woli i każda próba pozytywnej współpracy duchowieństwa i demokracji polskiej.

Uznając jako katolicy autorytet Ojca Świętego, z niepokojem obserwowaliśmy potęgujące się sympatie Stolicy Apostolskiej dla rewizjonistycznych roszczeń niemieckich, z bólem dowiadywaliśmy się o sympatii Ojca Świętego dla narodu niemieckiego, który, w większości swej odszczepieńczy od wieków, grozi zniszczeniem naszemu katolickiemu narodowi.

Dziś, kiedy Ojciec Święty w osobistym przemówieniu do Niemców w języku niemieckim, daje jeszcze raz wyraz swej szczególnej miłości dla ludobójców i podpalaczy świata, a równocześnie grozi klątwą milionom ludzi budujących Polskę Ludową — milczeć nie możemy. Z bólem katolickich serc mocno bijących w piersiach polskich stwierdzamy, że to stanowisko Stolicy Apostolskiej jest nadużyciem wiary. Musimy z oburzeniem odeprzeć tę próbę podważenia radosnego dzieła odbudowy naszej ziemskiej ojczyzny, zgody i zwartości Narodu, której wraz z całym Narodem strzec będziemy jak źrenicy oka.

Czym się kierowała Stolica Apostolska w swej decyzji?

Czy do otwartych kościołów nie przybywają wciąż odbudowywane i nowe? Czy to nie Demokracja Polska restauruje świątynie zburzone przez Hunnów hitlerowskich? Czyż nie odbywają się nabożeństwa i procesje, a dzieci nie uczą się religii w szkole? Wszak radio transmituje nabożeństwa jak dawniej, setki zakładów i instytucji katolickich prowadzonych przez kler korzysta z wielomilionowej pomocy państwa. 550 tys. ha dóbr kościelnych pozostawiono przy Kościele i klerze mimo reformy rolnej. Miliony wiernych wypełniają świątynie nasze w dni powszednie i święta, — i nikt chyba uczciwy i obiektywny nie zaprzeczy, że życie religijne w Polsce przeżywa swój rozkwit w porównaniu z czasami przedwojennymi.

A więc groźba klątwy, z którą wystąpił Watykan nie jest w sprawie zagrożonej religii i wiary katolickiej. To świecki Rzym zabrał głos w sprawie politycznej, zajmując stanowisko stronnicze. Nie groził klątwą Ojciec Święty hitlerowcom za ich zbrodnie wołające o pomstę do Boga, za miliony spalonych żywcem, ale grozi nam — cudownie ocalałym ofiarom tych bezwstydnych morderców i katów.

„S p e c j a l n i e b o l e ś n i e dotknęły nas W a s z e cierpienia" — pisze Ojciec Święty do Niemców a nie do nas. Miejsce fundamentalnych zasad katolickich: Wiary, Nadziei i Miłości — zajęła bowiem na tronie Piotrowym — Polityka.

Lecz nie tracimy wiary w zwycięstwo Dobra i Prawdy, z chrześcijańską wiarą, nadzieją i miłością w sercu zwracamy wzrok na Episkopat Polski, z radością dowiadujemy się, że Rząd Rzeczypospolitej przyjął propozycję Episkopatu do wszczęcia rozmów komisyjnych, mających na celu uregulowanie wzajemnych stosunków między Rządem a Episkopatem.

Z niemniejszą radością witamy zapowiedzi Rządu, że nie będzie on tolerował żadnych wichrzeń zakłócających dzieło odbudowy, ani też aktów wrogich skierowanych przeciw państwu polskiemu, którego siłę stanowi partia robotnicza i sprzymierzone z nią stronnictwa demokratyczne.

Z wiarą i nadzieją oczekujemy wyników rozmów między Rządem a Episkopatem

Serdeczne „Bóg zapłać" spłynie z milionów i milionów ust polskich, jeśli Arcypasterze nasi przyczynią się do rozchwiania naszych obaw, wybawienia nas z rozterki i uwolnienia od bólu, który zwiera nasze serca w te dni oczekiwania.

Oczekujemy decyzji, dzięki którym religia, wiara ludu, nigdy więcej nie będą mogły stać się przedmiotem waśni politycznych i gier politycznych, lecz wartościami świętymi i nietykalnymi

B. Stępiński

Raport sekretariatu ONZ

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

Radzieckim i krajach demokracji ludowej. W pierwszym kwartale br. Związek Radziecki przekroczył poziom produkcji globalnej, przewidziany na ten okres przez plan pięcioletni. Raport przyznaje że dotychczasowe wyniki pozwalają przypuszczać, iż pięcioletni plan radziecki wykonany zostanie w ciągu czterech lat. W ZSRR obserwuje się stały proces obniżki cen, co powoduje wzrost siły nabywczej ludności pracującej.

Raport stwierdza, że pierwszy kwartał 1949 roku przyniósł znaczny spadek produkcji przemysłowej we wszystkich krajach Europy z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej. Odpowiednio do tego nastąpił gwałtowny wzrost bezrobocia w krajach Europy zachodniej.

Uzależnione od handlu USA kraje Europy zachod. wykazują pogorszenie się bilansu handlowego i płatniczego. Bilans bierny handlu krajów Europy zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi wyniósł w roku 1948 kwotę 3247 milionów dolarów. Celem pokrycia tego deficytu większość krajów Europy zachodniej ucieka się do zaciągania pożyczek w tychże Stanach Zjednoczonych i likwiduje swe rezerwy złota.

W roku 1948 zauważyć się dały tendencje do rozszerzenia wymiany handlowej między krajami Europy zachodniej a Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej. Geneza tych tendencji jest okoliczność że ceny. zwłaszcza węgla i zboża są w ZSRR i krajach Europy wschodniej niższe, aniżeli amerykańskie.

Dalszy ciąg listy odznaczonych orderem „Sztandar Pracy"

W PIĄTĄ rocznicę Polski Ludowej, Prezydent RP nadał nast. osobom ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy w dniu 2 lipca br. order „Sztandar Pracy" za wybitne zasługi:

W resorcie górnictwa i energetyki — order „Sztandar Pracy" I kl.: Kuwak Wł. — murarz, Liberacki J. — dźwigowy, Markiefka W. — rębacz, Święcicki K. — przewodn. Rady Zakł. ZEOW, *order „Sztandar Pracy" II kl.:* Czopik A. — górnik, Gajda E. — robotnica, Gałecka H. — prac. sortowni, Glonek J. — robotnica, Jakubik B. — dozorca warsztatu elektr., Józefiak M. — ładowacz, Kawczyk Al. — rębacz, Kęsy J. — robotnica, Kolcow W. — sztygar maszynowy, Kowalewski L. — trymer, Kubica T. — górnik, Linke A. — sztygar maszynowy, Michalski F. — przodownik murarski, Piec J. — górnik, Pietera A. — rębacz, Rudek J. — prac. sortowni Ślusarczyk F. — górnik, Stabkowski B. — dźwigowy, Stępień P. — górnik, Sznurfeil J. — rębacz, Ulman J. — ślusarz, Zaręba St. — laborantka.

W resorcie przemysłu ciężkiego — order „Sztandar Pracy" I kl.: Grzymski M. — inżynier dyrektor nacz. CBK, Kegel Al. — kier. obsługi produkcji, Lachman J. — brygadzista, Morsztyn K. — inżynier wicedyr. techn., Sokołowski Zb. — inżynier dyr. Wytwórni Zjedn. Zakł. Przem. Farmaceutycznego, Zając F. — rębacz, Buła W. — prasistka, Rudzki J. — mistrz monterski, Wnukowski St. — mistrz oddz. Ziemla W. — ślusarz, Zydek A. — ładowaczka rudy wielkich pieców.

W resorcie przemysłu lekkiego — order „Sztandar Pracy" II kl.: Andrzejewski J. — trakowy Kośmider J. — majster piecowy, Łukaszewicz M. — z-ca kier. ruchu, Pinkowski K. — kier. cegielni, Sramski W. — stolarz.

W resorcie przemysłu rolnego i spożywczego — order „Sztandar Pracy" I kl.: Domański Al. — inżynier, nacz. dyr., *order „Sztandar Pracy" II kl.:* Borowiak K. — dyr. techn., Zechaluk M. — majster-mechanik.

W resorcie rolnictwa i reform rolnych — order „Sztandar Pracy" II kl.: Figur M. — traktorzystka.

W resorcie komunikacji — order „Sztandar Pracy" II kl.: Cesarz Wł. — kierownik robót, Dziegiel J. — przodownik rzemieślników, Głowiński J. — dróżnik, Hoński A. — rzemieślnik, Miarka K. — rzemieślnik, Mueller J. — rzemieślnik, Nowara P. — starszy ustawiacz, Ostalski M. — p. o. kier. robót, Radzimiński J. — rzemieślnik Rawa St. — inżynier, kier. budowy, Rzeźnik Wł. — rzemieślnik, Sałaciński St. — nadzorca robót brukarskich.

W resorcie leśnictwa — order „Sztandar Pracy" II kl.: Macewicz A. — ślusarz, Michałowski S. — adiunkt leśny.

(Dokończenie nastąpi)

Portier KLUBU MAŃKUTÓW

TADEUSZ KRASZEWSKI

7

Dobrze! Wydaje się, że nie naruszona. Świetnie! Ale skąd mam mieć pewność, że nie była otwierana, że cała jej zawartość jest nietknięta?

Ubierając się chodził po pokoju. Podszedł do półotwartych drzwi. Spojrzał, co robi jego gość.

Kwita wstał z fotela, podszedł do biurka, i pochylony nad nim czemuś się przyglądał badawczo.

— Co on widzi w tej popielniczce? — pomyślał Gulden, ale nie przeszkadzał gościowi pytaniem.

Kwita nie wiedząc, że jest obserwowany, odszedł od biurka i stąpając na palcach wrócił na dawne miejsce.

Gdy za kilka minut Gulden już ubrany wszedł do gabinetu, jego gość siedział skromniutko w fotelu, jak gdyby nie ruszał się zeń ani na chwilę.

— Jestem gotów panie Kwita! — oświadczył Gulden.

— Jedno pytanie, panie redaktorze — odezwał się Kwita. — Czy pan pali angielskie papierosy. „Army-Club"?

— Dawno to mi się już nie zdarzyło. Jest je teraz trudno dostać, a nie przepadam za nimi, bo są bardzo mocne. Ale skąd to pytanie?

— Ktoś palił wczoraj tutaj takiego papierosa. Myślałem sobie właśnie, że to nie pan redaktor, bo pan lubi słabe, „Zefiry".

— Wczoraj? To wykluczone. Nie miałem wczoraj gości.

— Obstaję przy swoim twierdzeniu. panie redaktorze Jestem detektywem. W popielniczce na stole leży niedopałek z Army-Club i trochę popiołu rozsypane jest na serwecie. Nie mogło to być dawniej, niż wczoraj, bo pańska posługaczka sprząta bardzo porządnie mieszkanie. Przynajmniej wczoraj rano wszystko było dokładnie posprzątane, popiół z popielniczek wysypany, kurze starte. Ten papieros był wypalony w dniu wczorajszym, tak samo jak te „Zefiry". których popiół znajduje się w popielniczce na biurku.

— Pan uwziął się na mnie, panie Kwita — żartobliwie odparł Gulden — aby mi zadawać męczące zagadki do rozwiązywania. Zaczynam wątpić, czy wczoraj byłem całkowicie przytomny. Bo o ile mój mózg, moja pamięć funkcjonuje normalnie, to mogę pana zapewnić, że nie paliłem wczoraj innych papierosów prócz „Zefirów"...

— W kawiarni dyrektor częstował pana angielskimi papierosami... wtrącił skromnie Kwita.

— Słusznie! O tym zapomniałem, ale też zaraz przyznaję panu rację. Ale w domu nie paliłem innych.

— A więc rzucił Kwita — pokazując na popielniczkę. Gulden wzruszył ramionami.

— Tak samo z całą pewnością oświadczam. że nie przyjmowałem wczoraj żadnego gościa...

W tej chwili przypomniała mu się wczorajsza wieczorna przygoda. Zasępił się...

Ale Kwita nie pragnął widać dłużej dochodzić pochodzenia popiołu w popielniczce.

Postąpił kilka kroków do drzwi.

— To może pójdziemy, panie redaktorze? — zapytał.

Przez drogę wymienili ze sobą bardzo niewiele zdań. Gulden był zamyślony. Złościła go trochę i trochę irytowała sytuacja, w jakiej się znalazł. Jakieś niespodzianki, niepokojące tajemnice, czy przypadki. Kwita najwidoczniej myślał o swojej tece, bo kilka razy w ciągu drogi powtórzył, to w formie pewności, to w formie wątpliwości:

— Napewno zostawił pan redaktor w redakcji...

— Gdzieżby się przecież miała podziać...

— Chyba się wreszcie znajdzie.

— Pracowałem dziś w pokoju nocnego redaktora — poinformował Kwitę Gulden. — Tylko więc tam mógłbym zostawić tekę.

Weszli do pokoju, w którym nikt w ciągu dnia nie urzędował. Gulden spojrzał na biurko. Wszystkie papierki leżały nieruszone, tak jak je zostawił. wychodząc w nocy z redakcji.

Ale teki nie było.

Skądże zresztą miała by się tu znaleźć?

Kwita jednak nie tracił nadziei.

— Może pan redaktor schował ją do szuflady w biurku? Może do szafy?

Zaglądali więc kolejno do wszystkich skrytek.

— Serwus, Wiktor! — rozległ się od progu głos jednego z kolegów — Jak ci się pracowało w nocniku?

Gulden odpowiedział na powitanie, nie przerywając poszukiwań.

— Co ty za rewolucję urządzasz? Przemeblowujesz pokój? — pytał kolega.

— Zginęła mi teka... Szukam jej — odmruknął niechętnie.

— I co? sprowadziłeś aż sobie detektywa? — roześmiał się tamten Jak się pan ma, panie Kwita.

— Nie ma nigdzie! Mówiłem przecież, że tutaj jej być nie może — warknął Gulden, zatrzaskując ostatnią szufladę.

— Szukasz swojej teki? — wtrącił się jeszcze kolega — No, to pewnie, że tutaj jej nie znajdziesz, bo leży w twoim pokoju na biurku.

— U mnie?! To niemożliwe! — wykrzyknął Gulden.

Szybkim krokiem wybiegł na korytarz i pognał do swego redakcyjnego pokoju na trzecim piętrze. Kwita biegł za nim drobnym truchcikiem.

— Jest! — wykrzyknął Gulden wielkim głosem.

Pierwszy rzut oka po otwarciu drzwi, skierowany na biurku, upewnił go, że skórzana, podniszczona teka, słowem sobowtór jego teki. czyli teka pana Kwity leży na samym wierzchu

— Co się stało?!

Gustaw Żylasty, redaktor działu sportowego, dzielący pokój redakcyjny z Guldenem podniósł zmęczone oczy znad jakichś papierów i ze zdumieniem popatrzył na intruzów, przerywających mu pracę.

Gulden i Kwita, nie odpowiadając podbiegli razem do biurka.

Detektyw schwycił tekę, podaną mu przez Guldena, i wykrzyknąwszy:

— Mówiłem, że się znajdzie — nerwowym ruchem otwierał zamki i przeszukiwał wnętrze.

Uśmiech jednak, który początkowo królował na jego twarzy. bladł coraz bardziej, aż wreszcie zniknął zupełnie.

„IKP" zwiedza majątki PGR

KOMBAJNY wyszły w pole!

Nowe maszyny, nowi ludzie, nowa praca

W okolicznych wsiach poruszenie. Po pracy chłopi zbijają się w gromadki. Rozmawiają. Jedni z entuzjazmem, inni nieufnie jeszcze, powściągliwie.

Temat jednak jest jeden. Wspólny dla wszystkich.

— Widzieliście już?

— Tak. Widzieliśmy.

* * *

Był parny, duszny dzień, gdy na pola, należące do majątku PGR Ostaszewo, wyszły kombajny. Szumiało na wietrze dojrzałe żyto, żniwa doszły do kulminacyjnego punktu. Przy drodze stanęli ludzie. Czekali.

— Pójdzie, czy nie pójdzie?

Poszedł. Zaterkotały silniki dwóch ciągników, każdy o mocy 35 HP. Drgnęła wielka machina, machina, która kosi, zbiera, młóci, a jednocześnie ładuje w worki czyste, przewiane ziarno, zsypuje plewy i chwasty do ogromnej skrzynki i wyrzuca na ściernisko snopki związanej, wymłóconej słomy. Machina, która wyręcza w pracy ok. 40 ludzi, która zastępuje kosiarzy, żniwiarki, snopowiązałki, młockarnie i wialnie; która w czasie dziennej pracy sprząta zboże z 9 hektarów i młóci ok. 160 kwintali ziarna.

— „Ósmy cud świata!" — powiedział pewien chłop spod Ostaszewa.

Żaden cud. Dzisiaj cudów nie ma. Żyjemy w epoce realizmu, w epoce przemian zachodzących szybko i niespodziewanie. Wszędzie je widać. W fabrykach i na polach. Zanikają zgarbione sylwetki umęczonych kosiarzy, zanikają cepy. W pole wychodzą kombajny.

Cud? Bynajmniej!

Po prostu inne czasy. Sami jesteśmy właścicielami naszej ziemi i chcemy, by ziemia ta wydała nam jak największy plon. Cenny jest dla nas wysiłek każdego człowieka, zależy nam na szybkości. Niech więc kombajny zastąpią kosy.

* * *

Kombajn szedł polem, robiąc ogromną elipsę. Z każdą chwilą zmniejszał się łan żyta. Ciągniki odprowadzały ku śpichrzom lory naładowane workami ziarna. Gapie otwierali usta.

— W ub. roku pracowało w Polsce zaledwie kilka traktorów — mówi nam inż. Andrzejewski — teraz pracuje ok. 30, z tego trzy na Pomorzu, w roku następnym puścimy ich w pole jeszcze więcej. Spodziewamy się transportu słynnych kombajnów radzieckich. Na razie mamy tylko dwa. Pracują na Lubelszczyźnie.

Gdy kombajn zatrzymał się na moment, podeszliśmy doń, by poznać jego załogę. Tylko czterech ludzi. Kombajner Ludwik Sierota z pomocnikiem Paważkowskim, oraz dwaj traktorzyści: Franciszek Zieliński i Maksymilian Drapniewski. Wszyscy opaleni, aż czarni, w tłustych, przesyconych smarami kombinezonach. Tylko oczy śmieją się radośnie.

— Jak idzie robota? — pytamy. Brygadier Sierota ociera pot z czoła:

— Dobrze idzie. Wczoraj wymłóciłim blisko 160 kwintali, dzisiaj wymłócim nie mniej. Aby jeno nie lało... — z niepokojem spogląda w niebo. Normą dzienną dla jednego kombajnu jest uprzątnięcie zboża z 6 ha, normą na cały czas trwania akcji żniwnej, zebranie plonu z 90 ha. Kombajn brygadiera Sieroty osiąga dziennie ok. 9 ha, przekraczając normę o 50 proc. Jeżeli nie przeszkodzą deszcze lub defekty starych, nie nadających się do tego rodzaju pracy ciągników — przewidziane normy znacznie zostaną przekroczone.

— A i na zarobki też nie mogę narzekać — mówi Sierota — mam pensji zasadniczej 12 i pół tys. miesięcznie, prócz tego od każdego hektara otrzymuję 250 zł., a w razie przekroczenia normy otrzymam jeszcze specjalną premię.

Traktorzyści znowu zapuszczają motory. Kombajn rusza. A na nim Sierota z pomocnikiem. Dawni fornale. Potem traktorzyści. Następnie uczestnicy kursu dla kombajnerów we Wrocławiu. Obecnie samodzielni kombajnerzy. Budowniczowie nowego życia wsi polskiej. Inne czasy, inna praca, inni ludzie.

* * *

Te trzy kombajny pracujące na pomorskich polach odrodziły się w Wichorzu. Wichorze to siedziba sąsiedniego zespołu. Gospodaruje tam inż. Stefan Kotarski. Że gospodaruje dobrze, to widać od razu. Pola bez chwastów, zabudowania schludne i czyste. Dwie zarodowe owczarnie. Sad. Sześcio-koronna wieża silosowa. Suszarnia elektryczna. Tu suszy się zboże. Ziarno pochodzące z kombajnów bywa nieraz wilgotne, trzeba je wysuszyć. Wiezie się je wtedy do Wichorza. Tu zajmie się nim magazynier Pepliński. Elewator przekaże ziarno na górę, potem do specjalnych komór o temperaturze ok. 100 stopni Celsjusza. Po szeregu procesów otrzymujemy suche, selekcjonowane ziarno. Wysiłek ludzi i kombajnów nie poszedł na marne.

* * *

Wreszcie ostatnia z atrakcji Wichorza: mały warsztat mechaniczny. To właśnie tu, w prymitywnych prawie warunkach wyremontowano trzy kompletnie zdewastowane kombajny. Pracowali przy tym najbardziej: terenowy insp. mechaniki E. Najdrowski, Kryszewski i Pawski. Ta trójka. Pracowali nocą i dniem. Byle zdążyć na czas. Bez koniecznych narzędzi, bez potrzebnych materiałów. Gospodarczym, przemyślnym sposobem łatali dziury. W końcu ukończyli pracę. Akurat na żniwa. Premii nie dostali żadnej. Może niesłusznie?

* * *

A trzy kombajny pracują. Koszą, zbierają, młócą. Wykonują pracę 120 ludzi. Ruszyły w pole wbrew pesymistycznej opinii nieruchliwego TORu, który orzekł autorytatywnie, że nic już im nie pomoże. Pomogło. Kosztem ok. 300 tys. zł mamy trzy kombajny. Warsztaty TORu, gdyby nawet podjęły się tej pracy, wzięłyby za nią nie mniej niż 3 miliony. Komentarz narzuca się sam.

* * *

Są jeszcze, tacy, którzy nie wierzą. Krzywią się, krytykują. Nie potrafią zerwać pęt tradycji, lękają się „nowości". Niech pojadą, tam, gdzie pracują trzy kombajny. Niech ujrzą żniwa w zespołach PGR Ostaszewo, Sławkowo, Wichorze, Falęcin. Przestaną wtedy sarkać. A jeśli przypatrzą się dobrze kombajnowi, to być może, że zobaczą, jak tuż za nim, wchodzi do polskiej wsi nowe, lepsze życie. Życie, którego treścią jest praca dla siebie i na swoim.

Jot

List z Poznania

Rozbudowa POZNANIA w planie 6-letnim



Poznań, w lipcu. Przesunięcie granic politycznych Państwa nad Odrę uczyniło Poznań centrum Ziem Zachodnich. Poznań znalazł się w związku z tym na szlaku wielkiej linii komunikacyjnej, biegnącej ze wschodu na zachód. Przez odzyskanie bogatych woj. przemysłowych, tj. Górnego i Dolnego Śląska, oraz długiego w porty zaopatrzonego wybrzeża morskiego, znalazł się Poznań na szlaku drugiego kierunku obrotu handlowego i gospodarczego — północ — południe.

W związku z tym, prace dotychczas wykonane są olbrzymie i świadczą o rozmachu rozbudowy stolicy Zachodu. Zamierzenia władz miejskich są jednak jeszcze większe i mają być zrealizowane w ramach państwowego 6-letniego planu gospodarczego.

W zakresie budownictwa administracyjnego przewiduje się w planie 6-letnim ukończenie rozbudowy Nowego Ratusza, przez dobudowanie skrzydła wzdłuż Wałów Wazów i odbudowę dawniejszej sali tronowej oraz przyległych ubikacji.

Stary Ratusz, zabytek renesansowy w Polsce, ma być ukończony w 1952 r. Na ten cel preliminuje się kwotę w wysokości 165 mil. zł.

Rozpoczęta w związku z tegorocznymi Międzynarodowymi Targami Poznańskimi odbudowa reprezentacyjnego hotelu „Bazar" będzie kontynuowana. Projektuje się rekonstrukcje sal białej i malinowej, odbudowę windy, budowę nowoczesnych garaży, oraz nadbudowę 4 piętra. Prace te kosztem dalszych 100 mil. zł mają być ukończone już w 1950 r.

W projekcie jest również budowa 4 nowoczesnych hal targowych obejmujących dzielnice Łazarz-Górczyn, Jeżyce, Wildę i Śródmieście, kosztem około 300 mil. zł.

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

PODPATRUJEMY PRZYRODĘ

Sokół - wędrowiec

Upierzenie posiada sokół z wierzchu ciemno popielate, z ciemniejszym odcieniem na karku i głowie, od spodu zaś białawe z poprzecznymi falistymi, czarnymi prążkami, ogon pomazany kilkoma czarnymi przepaskami. Jest najodważniejszym ze wszystkich naszych ptaków drapieżnych. Śmiało uderza w locie na daleko większe od siebie ptactwo, gardząc mniejszymi. Na wodne ptactwo jak: żurawie, czaple, kaczki, gęsi, uderza z taką gwałtownością, że zanurza się ze swą zdobyczą głęboko pod wodę. W chyżości lotu żaden ptak mu nie sprosta.

Dla tych to przymiotów służył dawnymi czasy do polowań, szczególnie na wielkie ptaki. Rycerstwo posiadało wprawione do polowania sokoły, z którymi wyjeżdżali na koniach osobni sokolnicy. Sokolnik trzymał sokoła na ręce i zakrywał mu oczy skórzanym kapturkiem. Gdy ukazał się zwierz lub ptak godny łowu wtedy sokolnik zdejmował kapturek, sokół wzniósł się natychmiast w górę, uderzał na zwierzynę, zabijał ją i na zawołanie wracał do sokolnika.

Ułożenie sokoła do polowania wymagało dużo czasu i pracy (drz.)

Kotek-filutek

Był kotek filutek,
I mleczko wypijał,
Z dziećmi się bawił
I figle wywijał.
Widziała to myszka,
Więc rozzuchwalona,
Z nory swej wylazła,
Skoczyła do dzwona.
Serduszko wzruszyła,
Godzinę wybiła,
A potem uciekła,
Lecz już nie zdążyła.
Bo kotek filutek,
Zobaczył ją z dala,
Poskoczył za myszką —
Swawola skończona.

C. G.

MŁODZI PRZYJACIELE piszą

KOCHANY ŚWIATKU

...„Za oknami stoi słota, na ulicy pełno błota".

Płacząco i smutno zaczyna się mój list.

Jestem bowiem bardzo zły na pogodę. Jak tu nie być złym, gdy teraz, kiedy nadeszły wakacje, jest taka pogoda. Gdy uczyliśmy się, pogoda była doskonała, a teraz.. Poszedłem w niedzielę kąpać się. Ledwo jednak doszedłem do miejsca, lunął deszcz. Kąpanie oczywiście przepadło i wróciłem do domu. Teraz całe dnie siedzę w domu i nudzę się. Na wakacje wyjechać nie miałem gdzie.

H. Dawydzik, Bydgoszcz

...Dopiero dziś wróciłem z Wrześni, gdzie byłem u brata Rysia. Moja ciocia dzierżawi tam małą łączkę, którą kuzyn siekł, a ja grabiłem. Potem ładowaliśmy trawę na mały wózeczek i zwoziliśmy ją do szopy. Chodziliśmy do kąpielni, która jest murowana, ma przegrodę dla dzieci, a następnie jest od 70 cm do 4,40 m głęboka. Byłem na Lipówce, gdzie dawniej był duży klasztor, który spalili Tatarzy. Na tym miejscu postawiono po napadzie Tatarów mały drewniany kościołek, który jeszcze dziś tam stoi.

Zwiedziłem też samą Wrześnię. Gdy była jeszcze pod zaborem pruskim, nieprzyjaciel chciał dzieci polskie całkowicie zniemczyć przez wprowadzenie nauki religii i innych przedmiotów w języku niemieckim. Dzieci polskie rozpoczęły bunt i mimo aresztowań i szykanowania rodziców nie uczyły się.

Serdeczne pozdrowienie śle

Zb. Tyborski

ŚWIATEK DZIECIĘCY



Nr 28 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | Rok 5

Z. Pollakowa

Skrzypeczki Jasiowe

Zaczęło świtać. Na łagodnym zboczu gór ciągnął się ciemny las świerkowy — przeplatany kępami drzew liściastych. Tu i ówdzie odezwał się głos pojedyńczy jakiegoś ptaszka który prostując sennie skrzydełka, zaczął śpiewać hymn poranny na cześć słońca, które powoli się wysuwa zza sinych gór na widnokręgu.



Śpiewały ptaki-śpiewaki chór zgodny pełen radości i wesela na dobry, słoneczny dzień.

Lato miało się ku końcowi — rosa tysiącami brylantów skrzyła się na stawach i gałęziach ciężkimi kroplami, spadając na ziemię. Pachniało w powietrzu wonną macierzanką i skoszonym sianem, które pod lasem w stertach piętrzyło się w górę.

Ćwir, ćwir, rozlegało się wokoło — kukułka gdzieś z daleka dawała znać o sobie, tam znów dzięcioł poważnie stukał w drzewo długim swym dziobem.

Ćwir, ćwir, śpiewały chóralnie wróble. — Coś trzęsło w lesie, jakby czyjeś kroki i poszum szedł między drzewami.

To boginki leśne skradały się na ranną toaletę do źródła, które biło w głębi lasu.

Królewna Śnieżka szła przodem poważnie — za nią z tyłu ciągnął korowód drzewic boginek w zwiewnych szatkach, jak skrzydła motyle, mieniących się barwami tęczy. Było ich tyle i tak pięknych, że trudno zliczyć.

Dziewanna szła przodem, złota krasawica pląsała tanecznym krokiem, a sploty jej włosów, ciężkie pasma złota, zwisały jej z ramion. Za rękę wiodła czarnobrewą Marzannę w bladoniebieskiej jak mgiełka szatce.

— Szczęśliwa dziś jesteś, Marzeńko? — rzuciła pytanie swym śpiewnym głosem. Po rannej kąpieli pójdziemy zbierać kwiaty, tam za skały. Mówiąc to, wskazała na zbocze góry, które tonęło skąpane już w czerwieni wschodzącego słońca.

— Tam, wiesz, gdzie zawsze tak pięknie gra ten mały pastuszek.

Marzanna oblała się pąsem. Jej piękne czarne oczy przymknęły się na moment i ciche westchnienie wyrwało się z piersi.

— Cóż z tego, moja droga, i tak nie

Dokończenie listu z Poznania

Równolegle z rozbudową obiektów postępować będzie budownictwo drogowo-mostowe, tym więcej, że przedwojenne granice miasta obejmujące około 7.700 ha, zostały przez przyłączenie gmin podmiejskich powiększone do obszaru około 22,500 ha. Na umocnienie nawierzchni, przebrukowanie jezdni, budowę ulic i chodników w dzielnicach robotniczych projektuje się w okresie od 1950 do 1955 r. wydatkować około 1.400.000.000 złotych.

W zakresie budownictwa mostowego przewidziana jest w planie 6-letnim budowa wzgl. odbudowa 5 mostów: Królowej Jadwigi kosztem 250 mil. zł, Mostu Południowego — 300 mil. zł, Mostu Bolesława Chrobrego — około 100 mil. zł, Mostu Cybińskiego — 50 mil. zł i Mostu Warszawskiego kosztem 380 mil. zł.

Poważną troską władz miejskich jest w dalszym ciągu katastrofalny głód mieszkaniowy. Konieczne powiększenie produkcji niektórych zakładów przemysłowych utyka z powodu braku mieszkań dla mających zaangażować się pracowników. W ubiegłym roku został powołany do życia Zakład Osiedli Robotniczych, który przejmie budownictwo mieszkaniowe, w całym Państwie. Władze miejskie zamierzają rozpocząć u władz Zakładów energiczne starania, aby potrzeby miasta w ramach ZOR-u znalazły jak najszersze uwzględnienie. Niezależnie od tego władze miejskie pragną wziąć czynny udział w budownictwie mieszkaniowym, przeznaczając na ten cel od 100 do 150 mil. zł rocznie z własnych środków.

Najważniejszym zagadnieniem, od którego zależy zdrowy i racjonalny rozwój miasta, jest budowa prawobrzeżnego kolektora, oraz rozpoczęta w ubiegłym roku budowa jeziora maltańskiego. Na budowę kolektora prawobrzeżnego, który ma być ukończony w ciągu najbliższych 6 lat, kosztem około 2 miliardów złotych, zamierzają władze miejskie przeznaczyć rocznie około 350 mil. zł. Na zupełne wykończenie budowy jeziora maltańskiego preliminuje się około 250 milionów złotych. Poza tym wydatkowanych będzie około 500 mil. zł na rozbudowę lewobrzeżnej sieci kanalizacyjnej, m. in. dzielnicy Świerczewo zamieszkałej prawie wyłącznie przez robotników Zakładów Cegielskiego, oraz dokończenie prac przy budowie lewobrzeżnej oczyszczalni. Regulacja potoków wyniesie po 6 mil. zł rocznie.

Realizacja wszystkich tych zamierzeń zależy od uzyskania limitów, które jak sądzimy, znajdą się w ramach planu 6-letniego. (K)

Pytania bez odpowiedzi

REPORTAŻ Z SZWAJCARII KASZUBSKIEJ

Gdy żonie rybaka Tuszkowskiego zabraknie zapałek, lub córce wieśniaka Narlocha nafty — muszą iść do spółdzielni. Obie mieszkają we Wdzydzach, a najbliższy sklep spółdzielczy mieści się w odległej o 12 kilometrów Kościerzynie, lub w położonym o kilometr bliżej Wielu. Na z górą dwudziestokilometrowym odcinku od Kościerzyny do Wiela nie ma ani jednego sklepu. Nie ma sklepu we Wdzydzach Kiszewskich, we Wdzydzach Tucholskich, w Borku, w Wąglikowicach, w Juszkach, w Rotenbarku, w Przytarni i w dziesięciu innych wsiach. Tymczasem w Sopocie egzystuje 7 sklepów Samopomocy Chłopskiej. Kto odpowie na to pytanie, dlaczego żona rybaka Tuszkowskiego po kwaterkę nafty musi biec 12 kilometrów? Może Związek Samopomocy Chłopskiej?

* * *

Wielkie uznanie należy się nauczycielom z miejscowych szkół. W trudnych i niekorzystnych warunkach kontynuują ofiarną pracę, która daje piękne rezultaty. Nauczyciel Lipski z Wdzydz Tucholskich zbiera jesienią wraz z dziećmi grzyby i jagody, nauczyciel z Juszek zbiera wraz z uczniami szyszki, a dziatwa zWdzydz Kiszewskich pod kierunkiem dwóch nauczycielek wyplata z wikliny ładne koszyki i podstawki. Wszystko to później sprzedaje się, a za uzyskane w ten sposób pieniądze nauczyciele kupują podręczniki szkolne, pomoce naukowe i zakładają niewielkie biblioteczki. Nauczyciele wiejscy ze Szwajcarii Kaszubskiej pracują rzetelnie i wydajnie nad upowszechnieniem kultury.

* * *

Za wyjątkiem kilku przeciążonych pracą nauczycieli nikt tu nie wiedział, że cały kraj obchodzi jakiś „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy". To już chyba można zostawić bez komentarzy.

* * *

Po tamtej stronie jeziora, we Wdzydzach Kiszewskich, tuż przy brzegu leży stary, pordzewiały prom. Leży już tak od ładnych kilku lat. Leży i z każdym dniem bardziej niszczeje. Nikt nie pomyśli o jego naprawie, chociaż stosunkowo niewielkim kosztem dałoby się to uczynić. Dzieci z Zabród, Lipy i Ostrowia, zdążając do szkoły we Wdzydzach Kiszewskich, przepływają przez jezioro w wątłych, wywrotnych czółnach. Jesienią szkoła świeci pustkami, bo strach płynąć przez jezioro, które o tej porze jest wzburzone i gniewne. Notowano już zresztą kilkakrotne wypadki przewrócenia czółen. A prom leży i czeka czyjegoś zmiłowania. Czyjego zmiłowania czeka zepsuły prom? — oto pytanie następne.

List z Piły

Miasto STASZICA

ONGIŚ małe osiedle rybackie — DZIŚ ważny ośrodek przemysłowy

Piła, w lipcu

W kotlinie rzeki Głdy leży Piła, w której przed blisko 200 laty, urodził się „ojciec demokracji polskiej", ks. Stanisław Staszic.

Kroniki polskie wspominają o istnieniu tego grodu jeszcze przed Bolesławem Chrobrym. Była to tylko mała osada rybacka położona na bagnach rzeki Głdy. Dopiero w r. 1380 r. królowa Jadwiga — nadaje osadzie prawa miejskie.

Po wojnie w 1918 r. na podstawie traktatu wersalskiego przeszła Piła pod panowanie niemieckie, a na skutek akcji germanizacyjnej stała się bastionem germanizmu na wschodnim pograniczu Niemiec.

Olbrzymi rozrost — w ciągu ost. stuleci — zawdzięcza Piła, swemu położeniu na bardzo ważnym szlaku kolejowym prowadzącym z głębi Niemiec na północny wschód do Królewca i z głębi Polski na północny zachód do Kołobrzegu.

W 1945 r. miasto na skutek działań wojennych zostało w 88% zniszczone. Brak domów mieszkalnych powoduje, że tysiące ludzi pracy, musi dojeżdżać do swych warsztatów i biur z odległej nieraz prowincji.

Trudności mieszkaniowe zwalcza — Zarz. Nieruchomości Miejskich, któremu przychodzi z pomocą utworzony niedawno Lokalny Fundusz Gosp. Mieszkaniowej.

Piła liczy obecnie 22.000 mieszkańców 1/3 stanu mieszkańców z 1944 r.

Dalsze możliwości wzrostu liczby mieszkańców zależne są od ilości remontowanych izb mieszkalnych. W tym roku, na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono 40 mil. zł.

Od 1945 r. Piła zmieniła swój wygląd stała się miastem kształcącej się młodzieży, oraz ważnym ośrodkiem przemysłowym. W ciągu ost. dwóch lat powstały tu zakłady naukowe dla dorastającej młodzieży w postaci średnich szkół zawodowych.

Jednym z najważniejszych zakładów pracy w Pile, to Warsztaty P. K. P., dla których obecnie — buduje się specjalną odlewnię żelaza. Zatrudniają one około 2500 pracowników. Dużą ilość ludzi zatrudnia Państw. Roszarnia Lnu i Konopi i Państw. Zakł. Przem. Ziemniaczanego.

Rośnie i zaludnia się coraz bardziej stare miasto Piła. Odbudowano tu szereg gmachów; doprowadzono do stanu czynnego wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady użyteczności publicznej; Miejskie Zakł. Ceramiczne w Kotuniu produkują 60.000 szt. cegieł mies.

Starożytny domek, w którym urodził się Stanisław Staszic, został w ub. roku przez specjalny komitet doprowadzony do należytego stanu i oddany miastu jako zabytkowa pamiątka.

Jest on przeznaczony obecnie na muzeum miejskie, w którym gromadzi się zabytkowe pamiątki dawnej Piły.

Wl. Nowastowski.

Polska wystawa w Rzymie

Jak się dowiadujemy otwarta w Warszawie wystawa poświęcona akcji zwalczania chorób wenerycznych, wysłana zostanie w odbitkach fotograficznych w sierpniu do Rzymu na obradujący tam Międzynarodowy Kongres Zwalczania Chorób Wenerycznych.

Wystawę warszawską będącą dziełem red. Edmunda Męclewskiego i art. grafika Wielhorskiego, zwiedził przewodniczący Międzynarodowego Instytutu Zwalczania Chorób Wenerycznych. na którego prośbę wystawę tę wysyła się do Rzymu, bo — jak ją określił wspomniany przewodniczący — „może ona być wzorem, jak należy przystąpić do tak trudnej problemowej wystawy" (S)

Wieści ze STOLICY

Woda w Wiśle wskutek ostatnich deszczów gwałtownie przybiera. Przewiduje się, że najwyższy stan wody wyniesie 4,5 m, a może nawet więcej. Niebezpieczeństwo powodzi narazie nie grozi.

Warszawa otrzyma w bież. roku jeszcze trzy pomniki. Na dziedzińcu Akademii Sztuk Pięknych staną pomniki Colleoniego i Mojżesza — dar Szczecina dla Warszawy, na dawnym zaś miejscu na Krakowskim Przedmieściu stanie pomnik Mickiewicza.

Na ulicach stolicy ukazały się już wózki Warszawskiej Spółdzielni Spożywców z owocami. Sprzedawczynie WSS zaopatrzono w zielone fartuchy ochronne. Owoce sprzedawane na wózkach cieszą się dużym popytem, zwłaszcza na trasie W—Z.

Jeszcze w bież. roku rozpocznie się budowa nowej, wielkiej arterii w stolicy, praskiej trasy N — S, która połączy Żerań z Grochowem. Trasa ta pobiegnie równolegle do Wisły na prawym jej brzegu. W terminie późniejszym wybudowana zostanie trasa również biegnąca z północy na południe, lecz z lewej strony Wisły. Trasa N — S na brzegu warszawskim połączy ul. Marymoncką ze Służewską szosą poprzez przedłużenie Al. Niepodległości, poszerzona ul. Chałubińskiego, wiadukt nad torami Dworca Głównego, Muranów i tereny Dworca Gdańskiego.

---

wolno nam zbliżyć się do niego, a chętnie bym z nim pomówiła. Dziewanno, wszak wiesz, jak nasza pani jest surowa. Nieraz jak słucham jego piosenek zza skały, takich smętnych, serce mi się rwie i tak bym mu pomóc chciała — rzuciła cichym głosem. — Oczy jej zaszły mgłą smutku. Raźno ruszyły przodem do źródła, gdzie wziąwszy się wszystkie za ręce, zaczęły tańczyć dokoła i śpiewać zharmonizowanymi głosami:

Świat po nocy w kroplach rosy
Jakby wykąpany,
Już przy pracy dźwięczą kosy
Bieleją sukmany.

Leci pieśń niefrasobliwa
Gdzieś na krańce świata
Gdy przy pracy się wyrywa
Radość w życie wplata. —

— Dobrze, moje drogie, jesteście jak zawsze bardzo memu sercu miłe i radabym was widzieć przy sobie — rzecze królewna Śnieżka — ale musicie iść do swoich zajęć. — Ale, ale Marzeńko, ty dzisiaj zostaniesz przy mnie — na ciebie spada kolej zwijania przędziwa na moich krosnach. — To rzekłszy, ruszyła przodem w stronę swojej siedziby na zboczu skały. Marzanna smutno spojrzała na Dziewannę i wolno zaczęła iść za swoją panią. Wszystkie wesoło rozbiegły się w różne strony.

Jedne poszły zbierać miód z kwiatów przy pomocy pszczółek — drugie śpiewać żeńcom przy mozolnej pracy, a inne znów ludziom wskazywać drogę w dalekich wędrówkach.

Biedna Marzanna, ona jedna była uwiązana na dzień cały przy krosnach i musiała siedzieć w domu, pozbawiona widoku słońca i wonnego powietrza pól.

U podnóża gór, na skraju lasu, była chateńka malutka, cała jakby pokryta mchem — o jednym okienku i pochylona ze starości ku ziemi. Rzadko kiedy kto wchodził lub wychodził przez wrota, które wisiały na zardzewiałych zawiasach.

Mieszkał w niej duch lasu, stary człek, siwy i zgarbiony. Miał tylko kilka białych owieczek i sierotę pastuszka Jaś mu było na imię.

(Dokończenie nastąpi)

Odpowiedzi REDAKCJI

Dzieci na koloniach w Liszkowie i Liszkówku. Nie mogliśmy skorzystać z waszego zaproszenia, bo w tym dniu odbywała się u nas zabawa dla dzieci, na której „Światek Dziecięcy" musiał być obecny. Zdjęcia zrobione u was z osiołkiem i świnką niestety nie udały się. Dlatego nie możemy ich wam dostarczyć. *J. Okołowska — Nowemiasto.* Nie możemy Ci przysłać nagrody, bo nie posiadamy Twego bliższego adresu. *Siostry Kosowiczówne* w Lesznie. Dziękuję Wam bardzo za miły list z zdjęciem. Bardzo się ucieszyłam, bo teraz już wiem, jak wyglądacie, moje miłe czytelniczki. *Z. Kubiak — Tarkowo.* Czy to Twojej Mamusi posyłam gazetę? Jeśli tak, to napisz mi proszę, co porabia Tatuś i pozdrów go ode mnie. Kiedy pojedziecie za nim?

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 74

ara, rak, akt.

Trafne rozwiązanie nadesłali: E. Tyborska — Bydgoszcz, H. Dawydzik — Bydgoszcz, L. Truszczyński — Włocławek, M. Markowska — Nowe, Z Kubiak — Tarkowo, Z. Urbański — Włocławek, J. Makowski — Bydgoszcz, H. Lewandowski — Włocławek, T. Stiebler — Gdynia, Cz. Rzekiecki — Pabianice, J. Wąsowicz — Toruń, K. Grabowski — Dąbrowice, R. Matusz — Elbląg, J. Michajłowicz — Bydgoszcz, „13" E. Cysewska — Starogard, R. Szafrański — Pabianice, I. Laskówna — Szczecin, J. Ciecierowski — Pabianice, Z. Jarnath — Bydgoszcz, J. Ściesiński — Bydgoszcz, B. Andrzejczak — Śrem, Zb. Tyborski — Bydgoszcz, W. Jabłoński — Śrem.

Nagrody otrzymali: *H. Lewandowski — Włocławek, I. Laskówna — Szczecin.*

O wróbelku, który wypadł z gniazdka

(Dokończenie)

— Babciu, czemu kładziesz wróbelka do waty?

— Rzucimy go do ogrodu.

— Do o-gro-du? Babciu — głosik Wojtusia drżał z przerażenia — przecież on się zabije!

— Nie zabije się. Właśnie dlatego babcia owija wróbelka watą, żeby mu się nic nie stało.

— Ale może z niej wylecieć...

— Babcia owinie ptaszka watą, to nie wyleci.

Gdy już wróbelek był bezpiecznie schowany i gdy Wojtuś stanął przy oknie, by widzieć wszystko dobrze, podniosła babcia żaluzje, wychyliła się i zrzuciła białą paczuszkę na dół.

— Spadła pod drzewo — zawołał rozgorączkowany chłopczyk.

— Babciu — krzyknął znowu po chwili — wróbelek wychodzi

Rzeczywiście, ptaszek wygramolił się z waty i piszcząc wciąż żałośnie, posuwał się z rozpostartymi skrzydełkami po ziemi.

Nagle stało się coś dziwnego. Skądś przyleciał czarno-szary, duży ptak i stanął nad wróbelkiem.

Wojtuś chwycił babcię za rękę.

— Ale też wielki wróbel — powiedział szeptem, jak gdyby bał się, że duży ptak go usłyszy. — Co on chce od tego małego babciu?

— To będzie pewno szpak, nie wróbel, dziecko. Wróble nie są takie duże i nie mają takich długich dziobów.

Szpak przypatrywał się jakiś czas wróbelkowi uważnie.

Wtem pochylił swój ciemny, podobny do ziemi łepek, i... chwycił dziobem skrzydełko pisklęcia. Po chwili unosił się już z ptaszkiem w powietrzu.

— Babciu — krzyknął przeraźliwie Wojtuś — szpak porwał wróbelka!

„Złodziej" uciekał coraz wyżej i wkrótce zniknął za dachem jakiejś kamienicy.

Babcia i wnuczek odeszli od okna. Chłopczyk, wpatrzony w nie, zaczął się teraz wypytywać:

— Gdzie on poleciał z wróbelkiem, babciu? Czy on go nie wypuści z dzioba? A może on zje tego ptaszka? Kto to był babciu? Jego mamusia? albo jego tatuś?

— Jego mamusia i jego tatuś też są wróbelkami dziecko.

Naraz Wojtuś wrzasnął:

— Szpak wleciał do góry!

— Gdzie do góry?

— No do góry, w żaluzje.

— E, bajesz...

— Nie bają, babciu, miał wróbelka w dziobie.

Wojtuś naprawdę nie bajał.

Żaluzje zatrzęsły się i po chwili wyleciał na dwór ten sam duży ptak, który porwał wróbelka z ogrodu.

— Widzisz dziecko — powiedziała babcia, wzruszona bardzo — jaki to mądry i dobry ptak ten szpak Odleciał z wróbelkiem daleko, byśmy myśleli, że już nie wróci i byśmy odeszli od okna.

— A czemu chciał, byśmy odeszli od okna?

— Bo bał się nas. Potem dopiero przyleciał z wróbelkiem z powrotem i włożył go do gniazdka w żaluzjach. Wojtuś milczał długo, myśląc nad czymś usilnie. Wreszcie odezwał się:

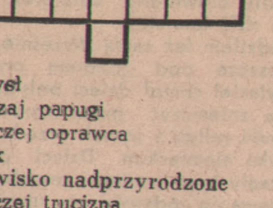
— Bozia musi być bardzo dobra, babciu, skoro troszczy się o takie małe ptaszki. I musi kochać dzieci.

— Dlaczego?

— No, bo dzieci też są małe.

ZADANIE NR 75

1 2 3 5 6 7



1. zmysł
2. rodzaj papugi
3. inaczej oprawca
4. ssak
5. zjawisko nadprzyrodzone
6. inaczej trucizna
7. odbicie fal dźwiękowych.

Kalendarzyk

Sobota, 30 lipca 1949 r.
Katolicki: Rufina, Julity, Donata

Słońca		Księżyca	
wsch	zach.	wsch	zach
4.58	20.35	2.33	20.21

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Z działalności TPD

BYDGOSZCZ. Niezależnie od wczasów dla dzieci Polonii zagranicznej Pomorski Oddział TPD zorganizował w br. półkolonie dla dzieci robotniczych.

Na półkolonie wyjechało w pierwszym turnusie 1280 dzieci. Poza tym TPD urządziło w obecnym okresie żniwnym 8-tygodniowe dziecińce dla dzieci wiejskich. W sierpniu z kolonii, półkolonii i dziecińców skorzysta ogółem 6600 dzieci.

Punkty wypoczynkowe TPD istnieją w 13 powiatach Pomorza. Dzieci mają zapewnioną opiekę lekarską i wychowawczą. Czuwa nad nimi 302 wychowawców, przeszkolonych przez TPD oraz kilkanaście higienistek.

„Gwardia" organizuje szereg atrakcyjnych imprez sportowych

W sierpniu br. bydgoska Gwardia organizuje w Bydgoszczy szereg atrakcyjnych imprez sportowych.

Na pierwszym miejscu wymienić należy międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Rumunia, który odbędzie się w dniach 5 do 7 sierpnia na kortach Gwardii. Miłośnicy motorów będą świadkami emocjonujących zawodów motocyklowych o wejście do II Ligi (14. 8.), a 21 sierpnia o „Srebrny Kask Bydgoszczy" z udziałem najlepszych motocyklistów z terenu całej Polski.

Nie zapomniano również i o miłośnikach piłki nożnej. W dniu 15 sierpnia zawita do stolicy Pomorza Cracovia i rozegra spotkanie towarzyskie z wicemistrzem Pomorza. (re).

Kradzione nie tuczy

Na wokandzie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy znalazła się sprawa Władysława Górskiego, oskarżonego o kradzież drzewa z państwowego lasu w gminie Osielsko.

Przeprowadzona rozprawa wykazała, że w listopadzie ub. roku leśniczy Kowalski, zauważywszy świeżo ścięte drzewa, poszedł za śladami furmanki aż do wsi Jarużyn i przeprowadziwszy rewizję w zagrodzie osk. Górskiego, znalazł tam skradzione drzewo.

Sąd skazał Górskiego na 6 mies. więzienia.

Zasiłki rodzinne dla rezerwistów

Wobec licznych wątpliwości zakładów pracy, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśniło, że pracownikom, powołanym na ćwiczenia wojskowe (rezerwy), przez czas odbywania tych ćwiczeń przysługuje zasiłek rodzinny. Z powodu powołania na ćwiczenia wojskowe stosunek pracy nie może być rozwiązany ani wypowiedziany.

Aktywizacja sportu na terenie państwa

SPORT WIEJSKI

na nowych drogach rozwojowych

W związku z aktywizacją sportu na terenie całego państwa, zagadnienia sportu na wsi przejęła na siebie Główna Rada Sportu Wiejskiego. W ciągu minionych miesięcy we wszystkich województwach powstały Wojewódzkie Rady Sportu Wiejskiego, zaś na terenie każdego z województw Powiatowe i Gminne Rady Sportu Wiejskiego, składające się (zgodnie z instrukcją) z czterech członków Zw. Samopomocy Chłopskiej, przedstawiciela ZMP, przedstawiciela P. O. „SP", przedstawiciela spółdzielczości, 2 przedstawcieli Zw. Zaw. Prac. Rolnych, oraz przedstawicieli szkolnictwa i Powiatowych Rad Zw. Zaw.

Obecnie Powiatowe Rady Sportu Wiejskiego są w trakcie przejmowania likwidujących się agend PRWF i PW, zaś równocześnie najniższe komórki wiejskiej organizacji sportowej — Gminne ady Sportu Wiejskiego, przystąpiły do organizacji Ludowych Zespołów Sportowych, zaopatrzenia ich w sprzęt sportowy, budowy urządzeń sportowych i aktywizacji istniejących już organizacji sportowych na wsi.

Ponieważ z dniem 30 bm. kończy się definitywnie działalność Powiatowych Rad PW i WF w terenie, w dniu wczorajszym w sali Komendy Woj. „SP" odbyła się zorganizowana przez Woj. Radę Sportu Wiejskiego odprawa przewodniczących i wiceprzewodniczących PRSW.

Po zagajeniu odprawy przez przewodniczącego WRSW p. Szumczyka zabrał głos zastępca komendanta wojewódzkiego do spraw polityczno-wychowawczych „SP" mjr Dabrowski, który omówił współpracę „SP" z PRSW i GRSW w terenie. Komendanci powiatowi „SP" zwrócą baczną uwagę na rozwój sportu w gminach i zagadnienie to postawią na równi z wyszkoleniem wojskowym. SP zajmuje się obecnie oganizacją placów, boisk sportowych i torów przeszkód na terenie całego województwa.

Następnie przewodniczący 15 PRSW naszego województwa złożyli sprawozdania z dotychczasowej działalności Powiatowych i Gminnych Rad, po czym omówienia złożonych sprawozdań dokonał przedstawiciel Woj. Rady dla Spraw Młodzieżowych i Kultury Fizycznej p. Luck. Pierwsza część odprawy zakończyło przemówienie przedstawiciela Referatu Młodzieżowego ZZPR p. Polickiego na temat organizacji LZS w PGR-ach.

Druga część obrad wypełniło omówienie komunikatów i okólników G. R. S. W oraz ożywiona dyskusja zebranych. (z)

Dziś „Halka" w sali ORZZ

Dziś, 30 bm. artyści opery warszawskiej wystawią w sali ORZZ wielki opero-montaż estradowy z HALKI, naszej opery narodowej.

Udział biorą Maria **BUDZISZEWSKA**, Eugenia **HOFFMANN**, Antoni **GOŁĘBIOWSKI**, Eugeniusz **MOSSAKOWSKI** i Robert **SAUK**.

Powiązanie tekstowe i Akompaniament prof. St. URSTEIN. Początek o godzinie 20.30.

Żyto na Pomorzu skoszone w 76 proc.

BYDGOSZCZ. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Pomorzu skoszono i zwieziono całkowicie jęczmień i rzepak ozimy. Częściowo przeprowadzono już omłoty. Żyto skoszono w 76 procentach.

Szczególnie pomyślny przebieg mają żniwa w powiecie inowrocławskim. Ośrodki maszynowe i dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka ułatwiają sprawne przeprowadzenie zbiorów.

Przedstawienie dla wszystkich

„Wesele Fonsia" na kortach ZS „Gwardii"

Dziś, 30 bm. i w niedzielę, 31 bm. o godz. 21 Teatr Miejski daje dla wszystkich mieszkańców Bydgoszczy dwa ostatnie pożegnalne widowiska wesołej komedii muzycznej Ruszkowskiego pt. „WESELE FONSIA" na wolnym powietrzu, na kortach tenisowych Z. Z. „GWRADII" przy ul. Zamojskiego. Udział biorą: H. Morozowiczowa, M. Szczęsna, E. Studencka, A. Barska, L. Polek, A. Koman, A. Kuryłło, T. Kuźmiński, St. Lochman, Al. Olechowski, J. Rusek, J. Siekierzyński, W. Skrzypiński, Zb. Starski, R. Szerzeniewski.

Przy fortepianach Grzegorz Kardaś i Tadeusz Polański.

Bilety w cenie 70 i 100 zł do nabycia w Teatrze Miejskim przy ul. Grodzkiej 14 od godz. 11 do 14, a od godz. 17 w kasach przy kortach tenisowych. W niedzielę bilety nabyć można przy kortach od godz. 17.

Ambulans ruchomy PCK w letniskowej Brzozie

W piękny, słoneczny dzień niedzielny, przybył do wsi Brzoza, pow. bydgoskiego czerwonokrzyski ambulans ruchomy, witany serdecznie przez licznie zgromadzoną publiczność, która z prawdziwą ciekawością oglądała wspaniałą przychodnię lekarską na kółkach. Z ambulansem przybyli: dr Kantak Jan i ref. sanit. Strzyżewska Helena, aby dać ubogiej ludności bezinteresowną pomoc lekarską, pielęgniarską, przydział leków oraz środki opatrunkowe oddane przez Składnicę Sanitarną Okręgu.

Przybyłych powitał p. Oskwarek, pod sołtys Gromady, wyrażając szczerą radość, że PCK, który ma tu swoje Koło — nie zapomniał o ludności wsi.

W ciągu kilku godzin dokładnie zbadano i porad lekarskich udzielono 23 osobom. W dwóch wypadkach dr Kantak odwiedził chorych w domu i udzielił im swej pomocy.

Żegnany z prośbami o ponowne przybycie — ambulans odjechał w drogę powrotną, pobytem swym w Brzozie wieńcząc Czyn Lipcowy PCK, a w czynie tym ofiarną pracę 6 bydgoskich lekarzy.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

*** Zarząd Klubu ZKS Budowlani** — zawiadamia, że w dniu 30 bm. o godz. 18,30 odbędzie się walne zebranie członków w świetlicy przy ul. Długiej 18. Stawienie się wszystkich członków obowiązkowe.

Dzieci polskie zza granicy na koloniach na Pomorzu

BYDGOSZCZ. W malowniczo położonej miejscowości w dawnym obszarniczym pałacu w Szpetalu Dolnym w pow. włocławskim przebywa na 7-tygodniowych koloniach 50 dziewczynek polskich z Westfalii. W Wydzinie w pow. grudziądzkim przebywa na 7-tygodniowych wczasach 30 chłopców polskich rodzin robotniczych z Francji.

Mali goście mieszkają razem z dziećmi pomorskimi, uczą się wspólnie pieśni polskich i zapoznają się z historią i rozwojem ojczyzny. W najbliższym czasie dzieci wezmą udział w wycieczkach, w czasie których zwiedzą ważniejsze ośrodki przemysłowe i kulturalno-zabytkowe kraju.

2 lata więzienia za plotki

Na ławie oskarżonych Sądu Apelacyjnego w Bydgoszczy zasiadł fordoński handlarz, Leon Bocian.

Bocian w jednej z restauracji w Fordonie wyrażał się ujemnie o działalności rządu polskiego, a na poparcie swoich wywodów użył szeregu nieprawdziwych, zmyślonych przez siebie wiadomości. Głównym promotorem tych poczynań osk. Bociana było niezadowolenie z osiąganych zysków w handlu.

Sąd Apelacyjny uznał winę Leona Bociana za udowodnioną i za rozsiewanie fałszywych pogłosek, oraz uprawianie szkodliwej dla państwa propagandy, skazał go na 2 lata więzienia.

„Wynalazek" z pieczątką „zapłacono" kosztował 10 mies. więzienia

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy stanęła Wiktoria Karolewicz, oskarżona o usiłowanie oszustwa na rzecz Spółdzielni Pracy „Spólnota" przy Al. 1 Maja 41.

W kwietniu br. osk. Karolewicz zaszła do sklepu artykułów tekstylnych spółdzielni i poprosiła o materiał na sukienkę. Po otrzymaniu rachunku Karolewicz korzystając z tłoku w sklepie, wyjęła własną, przygotowaną już uprzednio pieczątkę z napisem „zapłacono", przybiła ją na rachunku i rachunek zwróciła ekspedientce. Jednakże bystra ekspedientka spostrzegłszy, że odbita pieczątka różni się kształtem od pieczątki firmowej i, że na rachunku brak jest podpisu kasjerki, zatrzymała oszustkę i oddała ją w ręce MO.

W wyniku rozprawy Karolewicz za usiłowane oszustwo skazano na 10 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 4.

„Tydzień zdrowia"

Zarząd Główny PCK w porozumieniu z Min. Admin Publ. i Min. Zdrowia ustalił, że tegoroczny piąty z kolei „Tydzień PCK" obchodzony będzie jako pierwszy w Polsce Odrodzonej „Tydzień zdrowia" w dniach od 3 — 9 października włącznie.

Okręg Pomorski PCK, Oddziały Powiatowe i Koła już przystąpiły do przygotowań bogatych programów związanych z tegorocznym „tygodniem".

Kolonie letnie TPD w Solcu Kujawskim

Solec Kujawski — niewielkie miasteczko nad Wisłą — od dawna już znane było jako piękna i zdrowa miejscowość letniskowa. Już w okresie przedwojennym przez miejscowość tę przewijały się setki osób szukających odpoczynku. Rok rocznie w Parku Miejskim na okres letni rozbijała swe namioty Legia akademicka.

Nic też dziwnego, że po wojnie wznowione zostały te tradycje letniskowe Solca Kujawskiego. W ciągu ubiegłych lat urządzono tu szereg obozów młodzieżowych i kolonii dla dzieci, zaś w tym roku zorganizowana została z ramienia TPD kolonia letnia dla dzieci pracowników Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy. Na kolonii tej zjawiło się 92 dzieci, w tym 63 chłopców i 29 dziewczynek. Kolonia pod kierownictwem p. Preusa, zgodnie z zasadą, by łączyć pożyteczne z przyjemnym, poza korzystaniem z biblioteki miejscowej szkoły podstawowej, w czasie minionego miesiąca zwiedziła szereg miejscowych fabryk, odwiedziła sąsiednią kolonię w Rudach pod Solcem, a nawet w miarę swych sił i możliwości pomogła przy żniwach miejscowym chłopom. W uroczystym zakończeniu kolonii, w dniu 27 bm., poza rodzicami dzieci, przedstawicielami miejscowego społeczeństwa i TPD, wziął także udział burmistrz Solca Kuj. — p. Kaczmarek. Uroczystość pożegnalną zakończyły występy dzieci oraz popisy orkiestry kolejowej Oddziału Mechanicznego z Torunia, która bezinteresownie przybyła na ten dzień do Solca Kujawskiego. (FR).

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś, 30 bm. o godz. 20 przedostatnie przedstawienie interesującej sztuki M. Rusinka „Kobieta we mgle". Bilety po cenach popularnych (100 i 150 zł) do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od godz. 17.

KINA — POMORZANIN: Wielka nagroda. POLONIA: Serenada w dolinie słońca. WOLNOŚĆ: Maskarada. ORZEŁ: Trójka trefl. GRYF: Dzieci z jednego podwórka. BAŁTYK: Kutuzow. BAGATELA: Wielka nagroda.

Początek seansów: Pomorzanin: godz. 16, 18,30, 21; Polonia: 16, 18, 20,30. **Wolność:** 17, 19 i 21; Orzeł: 16, 18, 20,30; Gryf: 16,30 18,30, 21; Bałtyk: 16, 18, 20; Bagatela: 21,45.

DYŻUR APTEK. Do dnia 6. 8. br. pełnią dyżur: Apteka „Pod Niedźwiedziem" — ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53 i Apteka „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91, tel. 23-61

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW. W sobotę dnia 30 bm. od godz. 15 do 17 i w niedzielę, dn. 31 bm od godz. 10 do 12 — pełni dyżur lek.-stom. dr Smukalski, ul. Król. Jadwigi 3.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Po tój taksówek 36-55. Informacja i reklamacja centrali międzymiastowej 02 Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04 Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

NIEDZIELA, 31 LIPCA

6,50 Transmisja programu ogólnopolskiego. 11,00 Arie z oper P. Czajkowskiego — płyty. 11,20 Audycja w wykonaniu zespołu świetlicowego Gazowni Miejskiej w Gdańsku. 11,35 Koncert „Zagadka" — płyty. 11,57 Transmisja progr ogólnopolskiego. 14,20 Audycja dla dzieci pt. „Muszka złotobrzuszka" wg Czukowskiego, opr. M. Aleksandrowicz. 14,40 Transmisja programu ogólnopolskiego. 20,00 Uśmiech i piosenka. 20,20 Transmisja programu ogólnopolskiego 23,10 Przegląd sportowy w oprac. M. Dachowskiego. 23,20 Transmisja programu ogólnopolskiego.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

WALKA ZE STONKĄ ziemniaczaną na terenie Torunia z każdym dniem przybiera coraz bardziej na sile. Wszystkie osoby, użytkujące grunty, na których rosną ziemniaki lub pomidory, zobowiązane są w ciągu 24 godzin zgłosić każdy przypadek pojawienia się stonki ziemniaczanej. Ponadto w ostatnich dniach Zarząd Miejski przeprowadził już trzecią z kolei lustrację pól ziemniaczanych w poszukiwaniu tego groźnego szkodnika.

OSTATNIO w sali Okręgowego Związku Cechów w Grudziądzu odbyła się konferencja komisarycznych zarządów cechów i kierowników biur cechowych, która miała za zadanie przygotować materiał do zbiorowych układów pracy. Wobec wielkiej wagi i pilności sprawy, w toku obrad postanowiono cały materiał opracować do końca bież. miesiąca, aby możliwie najrychlej całe rzemiosło pomorskie zostało objęte układami zbiorowymi.

Niedziela zadecyduje o losach Kolejarza — Brdy

Jutrzejsza niedziela zakończy rozgrywki drużyn piłkarskich, walczących o awans do II Ligi. Wyjątek stanowi grupa II, gdzie pozostały jeszcze do rozegrania 2 mecze.

Nas interesuje w tej chwili grupa III. O prymat w niej walczą Kolejarz z Gdańska i Kolejarz-Brda. Bydgoszczanie grają jutro w Szczecinie z miejscowym Pionierem, a kolejarze z Gdańska spotkają się na gorącym terenie w Lesznie z tamtejszą Polonią.

Jeżeli obie drużyny odniosą zwycięstwo, o pierwszym miejscu zadecyduje stosunek bramek. Ten zaś przemawia na korzyść gdańszczan.

Trudno jest w tej chwili prorokować na temat wyników obu spotkań. Że Brda wygra z Pionierem, to nie ulega kwestii. W każdym razie winna wygrać wysoko i do zera, aby w wypadku porażki Leszna zepchnąć Kolejarza z Gdańska na drugie miejsce.

Wynik meczu w Lesznie jest trudno przewidzieć. Obie drużyny są dobre, obie ambitne, z tą przewagą Polonii, że walczy ona na własnym terenie. Co przyniesie niedziela — zobaczymy. Miejmy nadzieję, że awans Brdy. (re).

Mecz piłkarski Gwardia — PTC

W niedzielę, 31 bm. na Stadionie Miejskim odbędzie się interesujące spotkanie piłkarskie między miejscową Gwardią a zespołem II Ligi — pabianickim PTC.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Początek meczu o godz. 18.30. W przedmeczu spotkają się juniorzy Brdy i Gwardii.

SPORT

Zakończenie raidu kolarzy ZMP-owców

WARSZAWA. W czwartek wrócili do Warszawy kolarze — ZMP-owcy z 8-dniowego raidu po powiatach płn.-zach. woj. warszawskiego.

Kolarze przebyli 231 km. W czasie swego pobytu skosili oni i ustawili 2.100 snopów, oczyścili z chwastów 1 ha buraków, dokonali 120 zabiegów i opatrunków sanitarnych oraz w ośmiu miejscowościach zorganizowali wieczorki świetlicowe z montażem literackim, obrazującym 5-letni dorobek Polski Ludowej.

Za pracę społeczną i sportową wyróżnionych zostało 10 zawodników. Jako nagrody otrzymali oni dętki i opony, ufundowane przez ZSCh. Ponadto wszyscy zawodnicy dostali od Woj. Rady Sportu Wiejskiego pamiątkowe proporczyki.

O PUCHAR JUNIORÓW

KIELCE. W spotkaniu piłkarskim o puchar juniorów Kielce pokonały Białystok 3:1 (0:1).

Mecz lekkoatletyczny w Oslo

OSLO. W stolicy Norwegii rozpoczął się mecz lekkoatletyczny między USA a zawodnikami krajów skandynawskich (Szwecja, Finlandia, Norwegia i Dania).

Po pierwszym dniu zawodów prowadzą Skandynawowie 104,5:78,5 pkt. Z ciekawszych wyników, uzyskanych na zawodach, wymienić należy zwycięstwo Stranda (Szwecja) na 1.500 m — 3:49,0 oraz wynik Stanfielda (USA) na 100 m — 10,5 sek.

Groźny konkurent Zatopka

MOSKWA. Na stadionie moskiewskiego „Dynamo" zakończono międzynarodowe zawody lekkoatletyczne ZSRR — CSR, które przyniosły zwycięstwo zawodnikom radzieckim 194:119 pkt. Na zawodach tych ustalono sześć nowych rekordów ZSRR i cztery rekordy Czechosłowacji. Najciekawszą konkurencją w drugim dniu zawodów był bieg na 5.000 m, w którym Popow i Kazancow zmierzyli się z najsilniejszym długodystansowcem świata Zatopkiem. Zwyciężył Zatopek w czasie 14:29,0 przed Kazancowem.

7 sierpnia br. „Grand Prix Polski" w Poznaniu

POZNAŃ. Na zlecenie PZM poznańska „Gwardia" organizuje 7 sierpnia br. międzynarodowe wyścigi motocyklowe o „Grand Prix Polski" na rok 1949. Wyścigi odbędą się w Poznaniu na zamkniętym obwodzie, którego jedno okrążenie wynosi 7.983 m. Długość całej trasy wynosi 20 okrążeń.

Zgłoszone do wyścigu motocykle zostaną podzielone na następujące trasy: do 250 ccm, do 350 ccm i ponad 350 ccm. Odbiór motocykli przez komisję techniczną nastąpi w dniu 6 sierpnia.

Termin wysyłania zgłoszeń na powyższe wyścigi został przedłużony do dnia 1.VIII. 49 r. Ponadto organizatorzy komunikują, że zawodnicy otrzymają na miejscu 72-oktanowe paliwo.

Dwie porażki koszykarzy węgierskich

SOFIA. Zespół koszykarzy węgierskich Mavad—Kase rozegrał w stolicy Bułgarii dwa spotkania, ponosząc podwójną porażkę. W pierwszym meczu koszykarze węgierscy ulegli zespołowi wojskowemu CDVN 30:33, w drugim zaś spotkaniu przegrali z mistrzowską drużyną Bułgarii „Lokomotiv" 48:55 pkt.

Buchalik zwyciężył w turnieju krynickim

KRAKÓW. W rozegranym w Krynicy ogólnoposkim turnieju tenisowym zwyciężył zeszłoroczny zwycięzca Buchalik („Ogniwo" Bielsko) wygrywając w finale z Burdą 6:2, 6:3. Ze względu na złe warunki atmosferyczne doprowadzono do końca tylko jedną konkurencję, a mianowicie grę pojedyńczą mężczyzn.

„Levski" mistrzem Bułgarii

SOFIA. Mistrzostwa piłkarskie Bułgarii w piłce nożnej, w których uczestniczyło 10 najlepszych drużyn krajowych, przyniosły tytuł mistrzowski na rok 1948/49 drużynie „Levski" (Sofia) 33 pkt. przed drużyną Centralnego Domu Armii Ludowej (CDNV) — 24 pkt. i „Lokomotiv" — 21 pkt.

Życzenia sportowców rumuńskich

WARSZAWA. Organizacja Sportu Ludowego Rumunii nadesłała do GUKF depeszę, w której, w imieniu sportowców rumuńskich, przesyła sportowcom polskim z okazji Święta Odrodzenia serdeczne pozdrowienia i życzy dalszych sukcesów w pracy nad budową fundamentów socjalizmu w Polsce.

NAUKA

TRZY
miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. — Łódź, skrytka 163. (2229

Korespondencyjnie
księgowość, stenografia, angielski. Znaczek 30. Łódź, skrzynka 57. (2249

KURSY
maszynopisania Mgr Smólskiego, koncesjonowane przez Kuratorium, Bydgoszcz, 1 Maja 34. 6956

SPRZEDAŻ

Samochód
3 tonowy sprzedam. Inowrocław, Św. Ducha 12, tel. 1032. (2255

Piekarnię-cukiernię
zmechanizowaną w śródmieściu Gorzowa, dobrze prosperującą, odstąpię z powodu zgonu męża. Oferty Prasa, Gorzów, Hawelańska 4. (2239

KUPNO

30 gospodarstw
20 domów, śpiesznie poszukuje. Pośrednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. Poznańskie. (2248

WOLNE POSADY

Kierownika
technicznego z uprawnieniami budowlanymi poszukuje od zaraz Spółdzielnia Budowlana — Działdowo, Dworcowa 17. Warunki do omówienia, możność otrzymania mieszkania. (2256

Zatrudnimy
na dobrych warunkach w Elblągu, Starogardzie, Lęborku, Malborku, Tczewie, Kartuzach, Wejherowie, Kościerzynie — bibliotekarzy — rozdawców książek. Zgłoszenia nadsyłać wyłącznie pocztą. Oliwa, Zacisze 14. (2257

Księgowa
rutynowana poszukuje posady od 1 10. 1949 najchętniej rolnictwo, spółdzielczość, Bydgoszcz lub okolica. — Warunek: mieszkanie. Oferty IKP Bydgoszcz „2243". 2243

Gosposię
młodą, uczciwą przyjmie samotny. Troszyn (szkoła), p-ta Wysoka Kamieńska. (2242

Samodzielna
marszantka potrzebna zaraz. — Oferty IKP Bydgoszcz pod „zaraz". (6955

Krawcowa
dobra siła potrzebna. Tydzień — dwa, majątek. Oferty IKP Bydgoszcz „Piękno". (6960

PRACY POSZUKUJĄ

Gospodyni
samodzielna, zaufana, poszukuje posady na plebanii. Oferty IKP Inowrocław „Zaufana". (2254

RÓŻNE

Właścicielka
nieruchomości, gotówka, samotna, lat 50 przystąpi czynnie do spółki rentownego przedsiębiorstwa. IKP, Poznań, Działyńskich 8, „Właścicielka". (2253

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE!

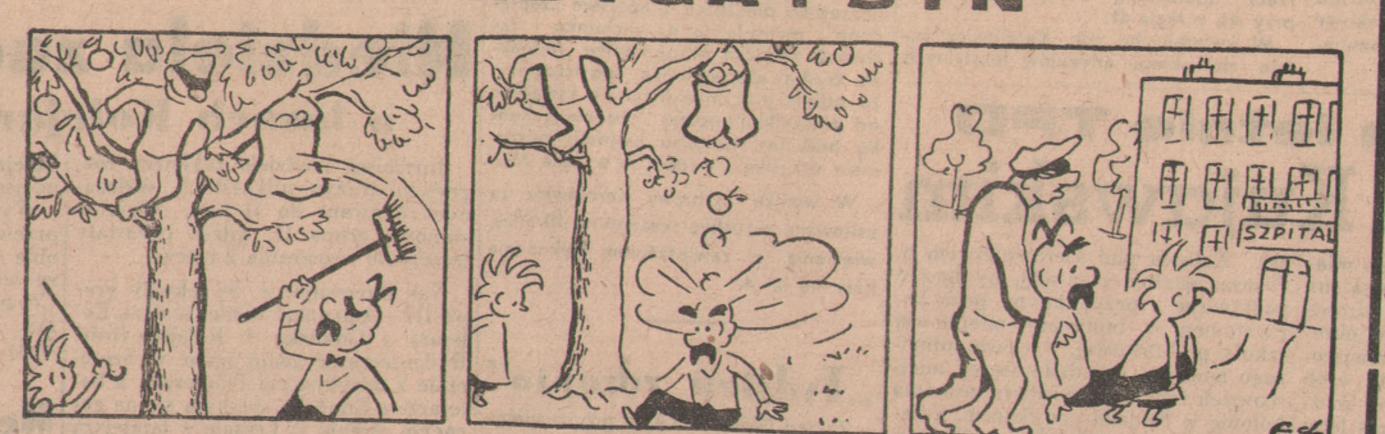
Poszukujemy od zaraz:
1 starszego rachmistrza (może być siła żeńska).
1 koncistę (cistkę)
Uposażenie wg. Umowy Zbiorowej
Podania wraz z życiorysem i referencje kierować prosimy do Zarządu Tartaków Lasów Państwowych w Świerczynie-Drawskiej, woj. Szczecin. (2235

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — NIEDZIELA, 31 LIPCA.

6,50 Początek audycji. 6,55 Program dnia. 7,00 Audycja dla wsi. 7,15 Muzyka rozrywkowa. 8,00 Dziennik poranny. 8,25 D. c. muzyki rozrywkowej. 8,55 Audycja SKRK. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Muzyka rozrywkowa. 10,20 Audycja regionalna „W zakrzewskim Ośrodku Zielarskim". 11,20 Audycja w wykonaniu zespołu świetlicowego Gazowni Miejskiej w Gdańsku. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,04 Poranek symfoniczny. 13,00 Radiokronika. 13,10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13,15 Niedziela na wsi. 14,00 Reportaż z cyklu „Nauka w służbie człowieka". 14,20 Muszka złotobrzuszka — audycja dla dzieci wg bajki Czukowskiego. 14,40 Koncert kapeli ludowej. 15,00 Lato w Nohant — słuchowisko wg. Iwaszkiewicza. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Muzyka poważna. 16,45 Nowe książki — felieton H. E. Michalskiego. 17,00 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru P. R. 18,00 Pan Tadeusz, A. Mickiewicza. 18,20 Pieśni mazurskie w wyk. M. Worotyńskiego. 18,40 Melodie świata. 19,05 Audycja rozrywkowa „Rozkosze letniska" wg Czechowa. 19,30 Z życia Węgier. 20,00 Uśmiech i piosenka. 20,20 Koncert rozrywkowy. 21,00 Dziennik wieczorny 21,40 Muzyka taneczna. 22,30 Wiadomości sportowe. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,20 Muzyka taneczna. 23,50 Program na dzień następny. 24,00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekst od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99.

E-01024